Nr. 286. w Wtorek dnia 6. Grudnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt n M., 5 Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagu przyjęto głosami 9 przeciw 6 wniosek austryacko pruski względem cofnięcia wojsk związkowych z księstw Holsztynu i Lauenburga.

Drezno, dnia 5 Grudnia. — Wedle telegramu frankfurckiego w Dresdner Journal przyjęto na posiedzeniu dzisiejszem bundestagu wniosek austryacko pruski o cofnięcie wójsk związkowych. Luxenburg wstrzymał się od głosowania. Przeciw wnioskowi głosowały Bawarya, Saksonia, Wirtemberg, wielkie księstwo heskie 12 kuria (dom saski i ernestyński) i 13 kuria (Brunszwik i Nassau). Saksonia oświadczyła, że jej się wydaje wniosek austryacko pruski za wczesny. Naprzód rozstrzygnąć należy, komu związek ma księstwa wydać jako uznanemu prawnemu monarsze. Austrya i Prusy oświadczyły, że ich cywilni komisarze w Szlezwigu obejmują także administracyą księstw Holsztynu i Lauenburga.

Kassel, 5 Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem rady miejskiej i komisyi obywatelskiej postanowiono przesłać zgromadzeniu stanów adres z podziękowaniem i adhezią i podać tenże prezydentowi przez deputacyą.

W końcu adresu powiedziano: niemal zniknęła nadzieja że lepszy stan nastąpi. Niemal nikt nie liczy, na wyjście z tego stanu właną siłą i własnemi środkami. Mimo to trzymamy się myśli, że stanom uda się na drodze konstytucyjnej obronić prawo i pomyślność drogiej ojczyzny.

Wiedeń, 5 Grudnia. — Izba deputowanych: izba zechce uchwalić, że we względzie czeskich deputowanych, którzy nie przybyli na posiedzenia, przyjąć należy, że złożyli swoje mandaty.

Następnie toczyły się dalsze rozprawy nad adresem: Deput. Herbst skreśla smutny stan finansów. Finanse zawisły od postępowania całego ministerstwa. Należy prowadzić prostą administracyą. Zasada, że dochód powinien się stósować do rozchodu, ma swoje granice to jest możność, a tę już przekroczono. Minister skarbu Plener powiada w końcu że rząd zgadza się zupełnie z wynurzonemi w adresie żądaniami i dowiedzie środkami, których się chwyci, że uznaje konieczność oszczędności. Adresowe ustępy od 14 do 18 przyjęto wedle projektu.

Berlin, 6 Grudnia. — W skutek rozkazu królewskiego przyjmowanem będzie jutro uroczyście w Berlinie wojsko pruskie z kampanii wracające.

Drezno, 4 Grudnia. — Wojenne przygotowania trwają bez przerwy. Większa część załogi tutejszej rozłożona jest po wsiach przyległych i miasteczkach prowincyalnych. Tu w stolicy są wszystkie koszary przepełnione wojskiem, równie jak domy prywatne. Nawet zakupna koni nie ustają, chociaż widoki pokojowe się polepszyły. To pewna, że wojenna postać, jaką przybrała stolica, bardziej wzrusza niż uśmierza umysły. Wojsko wszelkiej broni z przyborami polowemi przeciąga po ulicach przy odgłosie muzyki.

Berlin, 17 Listopada. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom. Obrona prof. dra Gneista. (Dalszy ciąg).

Druga epoka zaczyna się dniem 22 Stycznia r. 1863, mianowicie z udziałem nieuregulowanym w polsko-rosyjskiem powstaniu, trwającem mniej więcej dwa miesiące. Położenie rzeczy zmieniło się zupełnie. Nie szło o to, czyli rozważana czy nierozważana, czy skuteczna czy bez nadziei, rozpocząć powstanie, lecz powstanie było faktem dokonanym, i to w okolicznościach napełniających każdego Polaka sympatyą dla swych rodaków. Oddziały zmuszone rosyjską konskrypcyą do oporu rozpaczliwego były po większej części bez broni, a każdemu wiadomy był los czekający tych ludzi, jeżeli wpadli w ręce wojska i władz rosyjskich. Większa część Polaków wpływ posiadających dotąd wszelkie powstanie uważała za nierozważne i bez nadziei, ale teraz miano przed sobą fakt dokonany. Zapatrywano się na sprawy jak wedle natury ludzkiej w Polsce się wyrobiły, i jak Kosiński je przedstawia:

Z czasem ciężar stał się nieznośny. Nierozważni coś zaczynają rozsądniejsi muszą ustąpic, a nawet ci, którzy wprost przeciwnego są zdania. Większa część nas ma krewnych bliskich lub dalszych w Królestwie, każdy więc osobiście w tem bierze udział, co tam się dzieje.

Kiedy tak się stało w Królestwie, przystąpiło zupełnie nowe pytanie, czy rodakom, z którymi się obchodzono jak z szczuwaną zwierzyną należy czynnie pomódz, czy też zostawić ich losowi. Głos rozsądku musi powiadać rozważniejszym, ze udział w tej walce jest bez nadziei i zguby, — głos litości i poczucia narodowego z takąż samą pewnością odzywał się przeciwnie. W takiej kollizyi poczucie obowiązku ma rozstrzygać. Alež i obowiązki poddanego pruskiego nie sprzeciwiały się udziałowi, żadne prawo pruskie, żaden obowiązek wierności i posłuszeństwa dla króla nie był naruszony powstaniem przeciw obcemu monarsze. Każdy prawa świadomy mógł to tylko potwierdzić, a każdy nieprawnik wiedział, że pruscy oficerowie i poddani w armii Don Carlosa i Dom Miguela, w armii papiezkiej i w niejednej sprawie innej służyli, która Polakowi nie mogła wydawać się prawowitszą i świętszą, jak ta walka przeciw carowi. Ci którzy dotąd wszelkiej akcyi byli przeciwni, teraz zgadzali się na zdania:

Obowiązkiem każdego Polaka jest czynem okazać udział dla braci walczących z przemocą. Punktem zjednoczenia powiada Kosiński, było wreszcie uczucie, że węzeł pokrewieństwa narodowego zobowięzuje każdego Polaka, majątek i krew nieść w ofierze nawet rozpacznemu przedsięwzięciu braci polskich z tamtej strony granicy.

Było z pewnością naturalnem, powiada Niegolewski, żeśmy dali pomoc tę ludzką, która prawom pruskim się nie sprzeciwiała, n. p. transportując broń, ażeby nie szli do boju z gołemi rękoma. Także inne narody, nawet Niemcy w Poznaniu udzielali tej pomocy.

W myśli podobnej kazywało też pewnie duchowieństwo:

Jeżeli nikt braciom naszym w pomoc nie przyjdzie, to ich Moskal zgniecie i zje.

(Akt oskarzenia przeciw Samarzewskiemu.)

Kiedy więc w Lutym powstanie w Królestwie się szerzyło, nasamprzód kilku najśmielszych zaczęło przechodzić przez granicę. Wkrótce też przechodzić zaczęły pojedyńcze oddziały. Każdy polski właściciel dóbr przyjmował takich ludzi i żywił ich. Niejeden przemawiał do ludzi dawał im pieniądze, niejeden przynajmniej zwracał ich uwagę na niebezpieczeństwo przedsięwzięcia. Nikt nieśmiał przy tem odmówić zupełnie asystencyi czynnej lub biernej, nawet najoględniejszy lękał się aby mu rodacy nie zarzucali braku miłości ojczyzny. Dnia 28 Lutego od Gniezna w boru ruchocińskim już się zebrał oddział kilkuset ludzi którzy z Garczyńskim w nocy przeszli granicę; przecież już nazajutrz oddział złączony z Mielęckim przez Rosyan był rozbity, zanim spór o dowództwo powstały się rozstrzygnął. W czasie między 2 a 22 Marca utworzono oddział z około 150 ludzi i jak twierdzą z Lutomskim szczęśliwie przez granicę przeprowadzono. Dnia 29 Marca znowu podobny oddział. Tymczasem los tych ochotników bywał dość równy. Słabo uzbrojeni, zorganizowani i prowadzeni bywali rychło rozbici, kupami zabierani w niewolę lub wypierani za granicę. Ten stan opłakany był powodem, że krótki czas niektórzy ze szlachty zawiązali stosunki z Krakowem, i że z tej strony zamierzano się poddać komitetowi krakowskiemu. Z Poznania naturalnie przyłączano się do stronnictwa przeciwnego dyktaturze Mierosławskiego i stawiającego z strony arystokratycznej dyktaturę Langiewicza. Lecz ponieważ te przedsięwzięcia się nie udawały, szlachta poznańska postanowiła samodzielnie i porządnie przyłożyć ręki.

Trzecia epoka poczynająca się z naczelnym kierunkiem hr. Działyńskiego w micsiącu Marcu, obejmuje mniej więcej dwa miesiące lepiej uporządkowanego kierunku oddziałów. Ciągłe niepowodzenie kup nieregularnych wywołało życzenie wspierania wspólnego i mającego się kierować jedną wolą z prowincyi. Podstawą tego przedsięwzięcia była

szlachta polska W. Księstwa, pod względem towarzyskim ściśle złącz na, duszą jego pewnie wysoce uzdolniony hr. Rogier Raczyński. Ab przecież zjednoczyć wielorako rozchodzące się opinie, zdawało się potrz bnem aby uznany głównym z magnatów polskich, szwagier księcia Cza toryskiego, hr. Działyński, stanął na czele. Hrabia Działyński wpr wdzie dopiero dnia 25 Listopada r. 1863 powrócił z podróży do Pal styny i Egiptu. Milczący, w sobie zamknięty, dotąd głównie zajęty ucz nemi pracami, był on dość daleki od dotychczasowych stowarzysze szlachty poznańskiej, może dla tego tem sposobniejszy, by jako środ uznany wyrównywać istniejące różnice i zawiści. Działyński nie waha się poświęcić imię i udział sprawie polskiej w tem położeniu. Jego imi zaraz do dyspozycyi oddana suma 50,000 tal., dały stanowisko uznaneg naczelnika pomiędzy wszystkiemi znakomitościami W. Księstwa. Al chociaż mógł rościć prawo do kierunku, oczywiście dla uniknienia po zoru samowoli i absolutności, radził się koła mężów i sam pragnął form komitetu spólnej wszystkim politycznym stowarzyszeniom. Pugilares za brany u niego przez policyą daje mniej więcej obraz kierunku improwizo wanego i trudnego przedsięwzięcia. Na pierwszej stronie są zapisan cztery nazwiska, na drugiej siedem, z dodatkami, które zdają się na pomykać podział pracy pomiędzy tych członków. Przecież wedle opini biegłych właśnie te zapiski są nieprawdziwe, to jest nie są pisane ręką hr. Działyńskiego, tak samo nie można było wykryć rzekomego komitetu. Nawet niepodobna wykryć czy owe 7 osób kiedykolwiek na jednem miejscu były razem i z sobą rokowały, czy o cośkolwiek z sobą się umówiły. Zatem rzecz z tym komitetem ma się tak samo jak z rzekomym komitetem czerwonych, który miał go poprzedzić. Ale zdaje się prawdopodobnem, że Działyński w kwestyach ważniejszych radził się tego lub owego z owych osob i że obrano firmę komitetu z powszechnym przyzwoleniem, by wyrazić, że osoby znaczniejsze w prowincyi wszystkich odcieni pozbywszy się wszelkich różnic opinii zgodziły się by oddziały pomocnicze z prowincyi wprawić w ład i porządek.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 3 Grudnia. — Dochodzi nas wiadomość z głębi Moskwy, że duchowieństwo moskiewskie wyznania greckiego bardzo jest niezadowolone z ostatniego ukazu carskiego, nakazującego zamknięcie klasztorów w Królestwie Polskiem. Ma ono przeczucie, że co dziś spotkało klasztory katolickie w Polsce, to jutro spotkać może greckie duchowieństwo, wedle przysłowia łacińskiego: hodie mihi, cras tibi.

— Nie dosyć Moskwie na zamknięciu klasztorów, Berg nakazał, aby przybyli zakonnicy niezniesionych jeszcze klasztorów, do których powiedział, że car nie prześladuje kościoła katolickiego, ma dla niego najlepsze chęci (widać po tem, co robi, — z owoców poznacie drzewo) i tylko karci nadużycia. Nakazał więc Berg zakonnikom z kazalnic oświadczyć ludowi, aby się modlił za cara najlepszego, który tyle dobrego wyświadcza jemu. Nadto wynurzył swoje zdziwienie, że pułkownicy wykomenderowani w nocy na zamykanie klasztorów, nie zastali wszystkich zakonników śpiących, a niektórych dopiero wracających do celi. Biedny Berg nie wie, że zakonnicy wstają wieczorami na modły do kościoła, a nie śpią jak żołdactwo po koszarach, tylko czuwają i modlą się. W Warszawie i na prowincyach Moskwa znów aresztuje Polaków. Tłumy osadza w cytadeli i w Pawiaku, jak nas przekonywają świeże listy ztamtąd nadchodzące. Wiele też pań aresztowano za żałobę, którą mimo zakazu wydobyły i w niej chodziły z powodu ucisku kościoła katolickiego.

— Jenerał Bosak (hr. Hauke) bawiący we Włoszdch pisze z Florencyi w Ojczyznie aby założono szkołę wojskową polską w Szwajcaryi, na kształcenie podoficerów i tym końcem zebrano 600,000 fr. na utrzymanie tej szkoły. Szkoła ta ma zawierać oprócz dyrektora, pomocników, instruktorów i profesorów 40—160 uczniów. Każdy młodzieniec wstępujący ma mieć przynajmniej lat 18 i z góry płacić pensyi rocznej 500 fr. Po zdaniu egzaminu ma otrzymać każdy patent na podoficera.

Ostsee Ztg.

Francya.

Paryż, 2 Grudnia. — Liczba zwolenników sprzymierza z Rosyą zmniejsza się w sferach rządowych, bo cesarz zdaje się postrzegać, iż wizyty cara go kompromitują w oczach ludu. Mimo to zapowiadają, że car przybędzie do Francyi w dniu 5 Grudnia. Konduita Napoleona dotychczasowa podoba się w Petersburgu, a przynajmniej tak się tam wyrażają na dworze i unoszą nad zręcznością cesarza Napoleona w prowadzeniu polityki wielkiemi słowami, za któremi czyny jak fata morgana bujają na pustyni i nad zzęcznością księcia Napoleona, który znów udaje sympatye ludowe i liberalne i boczy się raz po raz na cesarza, iż go niesłucha, lubo obaj pod jedną kotarą chowają swoje przybory, a nie wtajemniczeni unoszą się nad pozorami i gapią. Artykuł w moskiewskiej gazecie przeleciał jak szerszeń nad nosami oficialnemi, przemawiający za panowaniem Austryi w Wenecyi. Pytają, co to znaczy i przyjaźń i bąki puszczane.

Paryż, 3 Grudnia. — Książe Metternich rozpromieniony i wesoły wrócił z Drouynem de Lhuys z Compiegne do Paryża. Cesarz teraz odgrywa rolę bardzo konserwatywnego człowieka, a kiedy wobec niego mówiono o pogłoskach powszechnego rozbrojenia, oświadczył: potrzeba szerzyć rozczarowania, aby módz się rozbrajać. Ucichły też pogłoski o zmianie ministerstwa.

— Cesarz przybył wczoraj wieczorem do Paryża, aby się pożegnać z swym umierającym sekretarzem Mocquardem. Po wizycie zasnął chory i dziś z rana miał się widocznie lepiej. Odbyła się nad nim narada lekarzy Nelatona, Rayera i Charruau.

— Poseł amerykański odwiedził wczoraj pewną Amerykankę w hotelu louwrskim, gdzie zesłabł. Przybywszy w pojeździe na dziedziniec swego pomieszkania, został tknięty paraliżem i umarł.

— Wczoraj znow zawichrzyli studenci spokojność na prelekcyi pana Bathie. Studenci niemogący już wejść na salę prelekcyi, poczęli spiewać marsz marsylyjski na korytarzu. Policya ich ztamtąd wyrugowała, a wówczas profesor dokończył prelekcyi. Później w całej dzielnicy łacińskiej odbywały się demonstracye. Przeszło 1860 studentów brało udział w manifestacyi na placu de l'Odeon. Wiele aresztowano, oporu nie stawiali. Dziś większą część z nich wypuszczono na wolność.

Austrya.

Wiedeń, 3 Grudnia. — W izbie niższej przyjęto ustęp 13 w adresie, jak następuje: »izba oczekuje przedstawienia powodów i skutków stanu oblężenia w Galicyi, jakie zdać jest rząd obowiązany«, — chociaż minister policyi poprzednio wyłożył szczegółowo powody i skutki i oświadczył że stan oblężenia niemoże być obecnie zniesiony, i chociaż Schmerling i Lasser zwalczali twierdzenia deputowanych, jakoby rząd był obowiązany wedle paragrafu 13 konstytucyi do zdania podobnego sprawy.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 6. Grudnia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Grudzien 29 pien. i list., na Grudzień Styczeń 1865 29 pieu. i list., na Styczeń Luty $29^1/_4$ list. i pien, na Luty Marzec —, na Marzec Kwiecień —, na wiosnę $30^5/_{12}$ list. $^1/_4$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 15,000 kwart. Na Grudzień $11^{23}/_{24}$ list. $^{11}/_{12}$ pien., na Styczeń 1865 $12^1/_{12}$ list. $^1/_{24}$ pien., na Luty $12^5/_{24}$ list. $^1/_6$ pien., na Marzec $12^6/_8$ list. $^1/_2$ pien., na Kwiecień $12^{13}/_{24}$ list. $^1/_2$ pien., na Maj $12^3/_4$ list. $^{17}/_{24}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 5. Grudnia.

Pszenica 46—55 tal.

Żyto na Grudzień i Styczeń $33^1/_4$ tal., na wiosnę $34^1/_8$ tal., na Maj Czerwiec 35 tal.

Jęczmień wielki i mały 27—32 tal.

Owies na Grudzień 21 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień i Grudzień Styczeń $11^{11}/_{12}$—$^{23}/_{24}$—$^{11}/_{12}$ tal., na Styczeń Luty $12^1/_{12}$—$^1/_8$—$^1/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj $12^7/_{24}$ do $^{19}/_{24}$ tal.

Olej lniany $12^3/_4$ tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $12^5/_6$—$^{11}/_{12}$—$^5/_8$ tal., na Styczeń Luty $12^{11}/_{11}$ tal., na Luty Marzec $13^1/_6$ tal., na Kwiecień Maj $13^7/_{12}$—$^2/_3$—$^7/_{12}$ tal., na Maj Czerwiec $13^5/_6$ do $^7/_8$—$^5/_6$ tal., na Czerwiec Lipiec $14^1/_6$—$^1/_4$ do $^1/_6$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. Grudnia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^1/_2$	—	$101^1/_4$
„ z roku 1859.	$4^1/_2$	—	$105^3/_8$
„ z roku 1856.	$4^1/_2$	—	$101^1/_2$
„ z roku 1853.	4	—	$96^3/_4$
Obligi długu skarbowego	$3^1/_2$	—	$90^1/_2$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^1/_2$	—	$88^1/_2$
dito miasta Berlina.	$4^1/_2$	—	102
dito „	$3^1/_2$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^1/_2$	—	$86^1/_2$
dito dito	4	—	$98^1/_4$
dito Pruss Wschodnich . .	$3^1/_2$	$83^3/_4$	—
dito Pomorskie	$3^1/_2$	—	$86^3/_4$
dito dito	4	—	98
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3^1/_2$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$94^5/_8$
dito Szląskie	$3^1/_2$	—	91
dito Pruss Zachodnich . . .	$3^1/_2$	—	$83^1/_4$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$94^1/_2$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$98^1/_2$
Louisdory	—	—	$110^5/_8$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. .	4	—	98